

Joanna Zaucha

(Uniwersytet Kardynała Stefana Wyszyńskiego, Warszawa,
e-mail: j.zaucha@uksw.edu.pl)

CZY POTRZEBUJEMY POSTPRAWDY? WYRAŻENIE POSTPRAWDA NA TLE GŁÓWNYCH OPOZYCJI W PODSYSTEMIE POLSKICH WYKŁADNIKÓW FAŁSZU

Encyklopedie i katalogi biblioteczne na równi z ofertami księgarskimi i wyszukiwarkami internetowymi przekonują o wyraźnej dysproporcji między zainteresowaniem fałszem i prawdą. W nauce i filozofii – oczywiście na korzyść tej ostatniej. Na różnicę tę zwróciła uwagę amerykańska filozof Sissela Bok [1999, 4–5]. Zdaniem badaczki nadmierna koncentracja na prawdzie stoi na przeszkodzie gruntownej analizie szeroko rozumianego zwodzenia. Do dalej idących wniosków skłania wgląd w relacje między pojęciami <wiedza> – <fałsz> – <prawda> przedstawiony przez Andrzeja Bogusławskiego [2007]. Autor pokazuje, że pojęcie <prawdy> jest wtórne względem <fałszu>. Sam <fałsz> z kolei opiera się na pierwotnym, nierozkładalnym pojęciu wyznaczanym przez predykat [ktoś_i] *wie o* [kimś_j / / czymś_j], *że p, nie: ~p*. Z tej perspektywy wypada wzmocnić stwierdzenie S. Bok: powszechne zainteresowanie prawdą w istocie stoi na przeszkodzie zrozumieniu jej samej. Szansę na pełniejsze uchwycenie <prawdy> stwarza dopiero analiza jej przeciwieństwa – pojęcia <fałszu>.

Do niemałego już spektrum środków służących mówieniu o fałszu, które zapewnia nam polszczyzna, dołączył ostatnio rzeczownik *post-prawda* i przymiotnik *postprawdziwy* (np.: *świat, społeczeństwo, polityka, czasy*). Jest to pokłosie dyskusji prowadzonych od lat 90. XX w. pierwotnie na łamach pism amerykańskich,¹ dziś toczonych również w polskiej prasie.² Do ożywienia medialnej dyskusji nad zjawiskiem *post-prawdy*, a także nad znaczeniem przymiotnika *post-truth*, przyczyniła się decyzja redakcji *Oxford Dictionaries*. Wyrażenie to uznano za słowo roku 2016.

Nie chcę pytać, czy polski odpowiednik angielskiego przymiotnika *post-truth* przyjmie się wśród Polaków – w publicystyce widać już się przyjął. Tytułowe pytanie o potrzebę kolejnej jednostki chcę zadać z perspek-

¹ Zob. np. Tesich 1992, Keyes 2004, Frankfurt 2005/2016, „The Economist” 10.09.2016.

² Zob.: „Kultura Liberalna” 2016, 48, „Newsweek” 05.12.2016, „Tygodnik Powszechny” 2017, 1–2, „Plus Minus” 7–8 stycznia 2017, „Odra” styczeń 2017, *Wielkie Post*, „Niezbędnik Inteligenta. Polityka” 2017, 1.

tywy logiki polszczyzny. Czy słowo *postprawda*, tak jak jest ono używane w języku polskim, chwytą jakiś fragment płaszczyzny treści w sposób sobie tylko właściwy? A może jest to tylko inne miano czegoś, co w polszczyźnie jest już dobrze utrwalone? Nadażając za potrzebami dyskursu publicznego, chcę wskazać najważniejsze punkty na mapie polskich wykładników fałszu, a następnie określić współrzędne *postprawdy* i w ten sposób rozwiązać tytułowy dylemat.

1. CZYM JEST FAŁSZ?

Falsz może przydarzyć się tylko tam, gdzie pojawia się mówienie. Jest elementem dyskursu. Bierze się z wyboru mówiącego, polegającego na opowiedzeniu się po stronie jednego z członów alternatywy tautologicznej. Podejmując decyzję co do zawartości swojej wypowiedzi, mówiący nie zawsze pozostaje w zgodzie z tym, co wiadomo o świecie. Wybór wbrew faktom to fałsz. Tak sprawę fałszu ujmuje A. Bogusławski. Treść predykatu *jest fałszem* zdaniem autora odpowiada następującej paralokucji:

(Fs): coś_i takiego, że ktoś_k mówi *i*, które jest takie, że

(a) *p*,

(b) ktoś_k mówiąc *i*, mówi, że $\sim p$ [Bogusławski 2007, 6].

Fałszywa jest ta wypowiedź, która zawiera askrypcję inną niż to, co jest komuś wiadome.³ Fałsz, jak wynika z przedstawionej koncepcji, zanurza nas w sferze mówienia.

Do wyznaczenia punktów orientacyjnych w polu fałszu, względem których porządkować można wyrażenia z różnych klas gramatycznych (w szczególności interesujący nas rzeczownik *postprawda*), posłużyła mi analiza czasowników. Wyrażenia z tej właśnie klasy gramatycznej w sposób najbardziej eksplicytny ujmują charakter elementów rzeczywistości angażowanych w zdarzenia, w których pojawia się fałsz. Obecność mówienia w kłamstwie czy przeinaczeniu nie budzi wątpliwości. Ale czy rzeczywiście fałsz towarzyszy fantazjowaniu, pomyłkom i matactwom?

³ Wyrażnego zdania sprawy z dyskursu jako dziedziny fałszu brakuje w lapidarnym ujęciu Arystotelesa [*Met.*, ks. V, 29]. Definiując fałsz, filozof odwołuje się do pojęcia istnienia. Fałsz to to, co nie istnieje, czego nie da się zestawić (trzeba dopowiedzieć: w sądzie), odnieść do czegokolwiek lub co nie przysługuje obiektowi, któremu jest przypisywane. Jego komentarz nie pozostawia jednak wątpliwości, że pozostajemy na gruncie stwierdzeń. W króciutkim fragmencie *Metafizyki* Arystoteles odróżnia fałsz sądu od fałszu polegającego na wewnętrznej sprzeczności. Osobno mówi także o fałszywym człowieku – amatorze fałszywych połączeń. Trzeba podkreślić, że w polszczyźnie określenie *fałszywy* w odniesieniu do osoby funkcjonuje inaczej niż opisuje to Stagiryta.

Wykładniki fałszu odznaczają się implikacją uchwyconej przez A. Bogusławskiego treści predykatu *jest fałszem*, składającej się z koniunkcji *p* i czyjś powiedzenia, że $\sim p$. Element ten w różny sposób wchodzi w skład treści poszczególnych jednostek. Jego obecność w ładunku funkcjonalnym daje się wykryć za pomocą układów wewnętrznie sprzecznych:

- (1) * *Komisja rewizyjna **mataczyła** w sprawie zakupu materiału na zasłonki, twierdząc, że pani sołtys całość przeznaczyła na obrusy. Pani sołtys tak właśnie zrobiła.*
- (2) * *Na przykład pan Zenon **pomylił się** w rachunkach i wyliczył, że powinien dopłacić 18 mln. Rzeczywiście powinien był dopłacić tę sumę.*
- (3) * *Tymon **przeinaczył** pirronowe orędzie, a mianowicie spisał dokładnie to, co o istocie dobra powiedział mistrz.*

Układy te wyraźnie ujmują treść wybieraną przez mówiącego jako przedmiot asercji. O ile przy czasowniku *zmyślać, że p* czy *przeinaczyć coś* mówiącemu wiadomo, kto dokonuje fałszywej askrypcji, o tyle w wypadku czasownika *mataczyć w czymś* osoby te nie są identyfikowane. Na fałszywą askrypcję w sytuacji opisywanej przez zdanie (1) narażeni są adresaci protokołu komisji rewizyjnej. Warto podkreślić, że fałszywa wypowiedź nie musi być kierowana do kogoś poza jej twórcą. Dzieje się tak wtedy, kiedy podmiot żywi fałszywe przekonanie, ale nie wypowiada go głośno.

Ta sama relacja wiąże fałsz z jednostkami rzeczownikowymi, w tym nazwami konkretów typu *falsyfikat, podróbka*, a także *klamstwo* czy *półprawda*. Na ogół wydobycie elementu fałszu w treści rzeczowników jest trudniejsze niż przy czasownikach, których właściwości selekcyjne, jak wspomniałam, są lepiej wyeksponowane w kontekście zdaniowym. Dlatego zasadne staje się pytanie, czy rzeczownik *postprawda* i przymiotnik *postprawdziwy* można rozpatrywać jako wykładniki fałszu.

Interesujące nas wyrażenia funkcjonują w stylu publicystycznym. Wprowadzenie angielskiego przymiotnika *post-truth* do obiegu komunikacyjnego przypisuje się amerykańskiemu publicyście Stewowi Tesichowi [1992]. Pisze on:

- (4) *Jako ludzie wolni, w sposób całkowicie nieprzymuszony, postanowiliśmy żyć w jakimś **postprawdziwym** świecie* [tłum. za Chmielowski 2017, s. 22].

Oto kilka dalszych przykładów użycia modnych obecnie wyrażen z artykułu A. Chmielowskiego 2017:

- (5) *Bogatym źródłem ilustracji zjawiska **postprawdy** jest także polityka brytyjska.*

- (6) *Składanie winy za **postprawdę** na postmodernizm i relatywizm jest jednak pochopne.*
- (7) (...) *zgodnie bowiem potwierdzają one powszechność **postprawdziwej** kondycji współczesnej polityki (...).*

Konteksty te wskazują wyraźnie na obszar odniesienia rozważanych jednostek. Odnoszą się one do wypowiedzi ze sfery publicznej. Wydawałoby się, że interesujący nas rzeczownik opisuje zjawisko abstrakcyjne. Jednak są konteksty, w których leksem *postprawda* pojawia się w liczbie mnogiej:

- (8) *Jasne, i my miwamy swoje **postprawdy**. Wierzymy w generalnie dobrą naturę człowieka, w to że muzyka łagodzi obyczaje, a niektórzy nawet w prognozy pogody. Tak jest łatwiej żyć. Taka jest ludzka natura [Zrównoważyćbudżet.pl, dostęp: 8 marca 2017].*
- (9) *Ale w naszych **postprawdach** nie ma zaciętrzewienia i nienawiści. Co najwyżej naiwność [Woźnikowski 2017, dostęp: 8 marca 2017].*

Wygląda więc na to, że *postprawda* to nie tylko nazwa trudnego do wskazania fenomenu życia publicznego. Wyrażenie to odnosi się również do konkretnych treści przekazywanych z ust do ust. Implikacje semantyczne charakterystyczne dla *postprawdy* widać w następujących układach słownych:

- (10) * *W polityce brytyjskiej nie ma fałszu, jest tu tylko postprawda.*
- (11) * *W polityce brytyjskiej znajdujemy fałszywe postprawdy.*
- (12) * *W polityce brytyjskiej znajdujemy postprawdę, jej uczestnicy postrzymują się bowiem od jakiegokolwiek debaty.*

Publiczny charakter aktów mownych wydobywa zdanie (12). Natomiast przesądzenie co do fałszu widoczne jest w sprzecznym zdaniu (10) i pleonastycznym układzie (11). Widać, że klasa wykładników fałszu obejmuje wchodzącą do użycia jednostkę *postprawda*.

2. GŁÓWNE OPOZYCJE SEMANTYCZNE W PODSYSTEMIE WYKŁADNIKÓW FAŁSZU

Wykładniki fałszu, do których należy jednostka *postprawda*, to klasa zróżnicowana i gramatycznie, i semantycznie. Poszczególne jej elementy leksykalizują sytuacje komunikacyjne o różnym zasięgu, przebiegu i różnej ocenie moralnej. Przybliżę teraz poszczególne właściwości, które, wzięte w określonej hierarchii, porządkują bogate pole polskich wykładników fałszu.

2.1. Wielopodmiotowość poznawcza

Magdalena Danielewiczowa w studium poświęconym czasownikom epistemicznym zwraca uwagę na dwupodmiotowość tych wyrażen. Czasowniki epistemiczne opisują stan wiedzy charakteryzowanego przez nie podmiotu, a jednocześnie, jak zaznacza autorka, „informują o określonej wiedzy kontrolera-nadawcy, to znaczy osoby używającej w swojej wypowiedzi danego czasownika” [Danielewiczowa 2002, 76].

Wiele czasowników fałszu odznacza się analogiczną dwupodmiotowością. Częściej jednak za pomocą wyrażen z tej klasy mówimy o wiedzy wielu osób zaangażowanych w opisywaną sytuację. Czasownikowy wykładnik fałszu charakteryzuje nie tylko inicjatora fałszu (kogoś, kto operuje swoją wiedzą), ale i obiekt jego działania, kogoś, czyja wiedza, a raczej jej brak, interesuje inicjatora fałszu. Oczywiście obecny jest też kontroler-nadawca (ktoś, kto używa czasownika i z czyjej perspektywy ustalana jest wartość logiczna askrypcji). Dwupodmiotowością charakteryzują się na przykład czasowniki: *pomylić się w czymś* i *fantazjować, że p*. O trzech osobach mowa w wypadku czasowników *skłamać, że p*; *oszukać* [kogoś], *że p*; *wprowadzić* [kogoś] *w błąd, minąć się z prawdą*. Spośród rzeczowników wiedzę trojga uczestników komunikacji uchwycić można m.in. w treści jednostek *kłamstwo, przesąd* i *postprawda*. Wiedza czterech osób jest opisywana przez czasowniki nierzetelnego cytatu typu: *przeinaczyć* [coś], *przekręcić* [coś], *wypaczyć* [coś]. Prócz inicjatora fałszu, obiektu jego działań i kontrolera-nadawcy mamy tu do czynienia z czyjąś wyjściową wypowiedzią (*de facto* jeszcze jednym mówiącym), która podlega nierzetelnemu przekazowi w obu aspektach: formalnym i treściowym. Wśród wykładników fałszu są też czasowniki, które inaczej angażują cztery osoby. Taki jest czasownik *mataczyć w* [czymś]. W tym wypadku nie przesądza się wiedzy inicjatora fałszu (tego, kto mataczy) co do pewnej askrypcji. Nie musi on znać przebiegu charakteryzowanych wypadków. Jego działanie jest nakierowane na to, by komuś przeszkodzić w zdobyciu wiedzy na określony temat. Nie przesądza też wiedzy kontrolera nadawcy ani rzecz jasna – obiektu działań inicjatora. Za to implikuje istnienie innego podmiotu (czwarta osoba), ujmującego elementy rzeczywistości podlegające matactwu.

2.2. Dyskursywność

Drugą cechą różnicującą wykładniki fałszu jest implikowany przez nie typ praktyki mownej. Mówiąc o dyskursywności, mam na myśli implikację aktualnego odezwania się do kogoś. Kryterium to oddziela czasowniki typu: *przeinaczyć* [coś], *oczernić* [kogoś] *przed* [kimś], *skłamać, że p* od: *wprowadzić* [kogoś] *w błąd, oszukać* [kogoś], *pomylić się w* [czymś], *blefować, że p*; *fantazjować, że p*; *symulować, że p*. W pierwszej z grup warto wyróżnić wyrażenia przesadzające mnogość aktów mownych. Znajdą się

w niej np. czasowniki nierzetelnego cytowania (*wypaczyć* [coś], *przeinaaczyć* [coś], *przekręcić* [coś]), a także jednostka *kręcić, że p.* Niektóre z rzeczownikowych wykładników fałszu przesadzają o masowym charakterze komunikacji – prócz *postprawdy* dotyczy to konkurujących z nią rzeczowników *przesąd* i *mit*.

2.3. Tryb mówienia

Osobnego komentarza wymaga ważne dla opisu czasowników fałszu rozróżnienie trybów mówienia. Wagę różnicowania na mówienie serio oraz tryb nieasertoryczny dla analizy wypowiedzi i języka podkreśla A. Bogusławski [m.in. 2008; 2007a; 2005a]. Koncepcja ta wciąż jest przez autora rozwijana. Tryb mówienia nie jest zależny od liczby podmiotów epistemicznych charakteryzowanych za pomocą danej jednostki ani od jej „dyskursywności”. Mówienie asertoryczne jest wpisane w semantykę czasowników: *skłamać, że p.*, *pomylić się w* [czymś], *minąć się z prawdą*, *kręcić, że p.* Do mówienia bez asercji odwołują się w swojej treści jednostki: *bajać, że p.*; *zmyślać, że p.*; *fantazjować, że p.*; *plotkować o kimś, że p.*

Po której stronie sytuuje się *postprawda*? Podobnie jak *półprawda* i *przesąd* wyrażenie to odwołuje się do mówienia asertorycznego. Taki rodzaj reakcji (tj. potraktowania serio) jest oczekiwany od odbiorców. Intencja inicjatora *postprawdy*, by jego wypowiedź została wzięta na poważnie, nie wyklucza tego, że motywacja do jej konstruowania może mieć charakter ludyczny. *Postprawdy* można tworzyć dla zabawy, zakładając, że będą one przez odbiorców brane serio. O tym, do jakiego trybu mówienia odwołuje się predykat *postprawda*, można się przekonać, obserwując następujący układ zdań:

- (13) *Trump nigdy nie powiedział, że wycofa się z układu klimatycznego.*
 * *Ta jego postprawda o globalnym ociepleniu już się zdezaktualizowała.*
- (14) **Postprawdą prezydenta elekta było to, że wycofa się z układu klimatycznego, choć nigdy czegoś takiego nie powiedział.*

2.4. Odpowiedzialność za fałsz

Kolejnym wyraźnym punktem na mapie wykładników fałszu jest sprawa odpowiedzialności za fałsz. Na tę właściwość składa się po pierwsze przesądzenie o świadomości inicjatora fałszu co do fałszywości pewnej askrypcji, po drugie celowe posłużenie się nią z intencją zaszkodzenia komuś. W wypadku czasownikowych wykładników fałszu właściwość tę wydobywają przysłowki szczegółowo omówione w studium Izabeli Duraj-Nowosielskiej [2012]. Na przykład przysłówek *niechcący* pozostaje w sprzeczności z informacją o celowości działania, a także przesądze-

niem o chęci spowodowania szkody. Dzięki temu wyrażenie to stanowi dobre narzędzie do odróżnienia wykładników fałszu, za pomocą których metanadawca obwinia inicjatora fałszu o świadome działanie na szkodę adresata fałszywej askrypcji, od fałszów wypowiedzianych nieświadomie lub dla zabawy. Różnicę tę widać w układach:

- (15) + *Niechący wprowadził go w błąd.*
 (16) + *Niechący pomylił się w rachunkach.*
 (17) * *Niechący skłamał, że przyjdzie.*
 (18) * *Niechący blefował, że przyjdzie.*

Chwył ten z racji składniowych trudno zastosować w wypadku rzeczowników przesadzających fałsz. Zdanie:

- (19) * *Horner niechący propagował postprawdę o Trumpie.*

jest sprzeczne ze względu na wykluczanie się treści przysłowka i czasownika *propagować* [coś], a nie ze względu na treść interesującego nas rzeczownika. O potencjalnej odpowiedzialności za fałsz w odniesieniu do treści jednostki *postprawda* świadczyć może jej łączliwość z czasownikiem *tworzyć* [coś]. W ten sposób pośrednio dowiadujemy się, że to, o czym mówi dopełnienie, jest rezultatem świadomego działania agensa. Warto zwrócić uwagę, że możemy powiedzieć: *Horner tworzył postprawdę*, ale nie: **tworzył prawdę / fałsz / kłamstwo*. Fakt ten jednak nie świadczy jeszcze o złej intencji twórcy postprawdy. Konteksty (8) i (9) oraz układ:

- (20) + *Horner propagował niewinną postprawdę o Trumpie.*

paradoksalnie nasuwają wniosek o obecności inkryminowanej treści (tj. odpowiedzialności inicjatora fałszu za szkodę) w obrębie ładunku poznawczego leksemu *postprawda*. Przymiotnik *niewinny* służy osłabieniu informacji o szkodliwości cechy. W jego kontekście może pojawić się słowo *kłamstwo*, ale nie *prawda*. To ostatnie ewidentnie nie zakłada szkodliwości.

2.5. Dezaprobata

Ostatnia z cech wykładników fałszu współdzielona przez *postprawdę*, o której wspomnę, to wpisana w znaczenie tego wyrażenia dezaprobata. Nie wszystkie wykładniki fałszu odznaczają się inherentną naganą. Nie ma jej w czasownikach *bajać, że p; zmyślać, że p; blefować, że p*, ale też np. *pomylić się w [czymś]*. W semantyce innych wyrażnie się ona zaznacza, jak *w oczerniać [kogoś] przed [kimś], skłamać, że p; wypaczyć [coś] czy oszukać [kogoś]*. Należy także do znaczenia *postprawdy*:

(21) * *W polityce brytyjskiej znajdujemy cenną postprawdę.*

(22) * *Przeciwstawiano się ważnej i pozytywnej postprawdzie.*

Podsumowując, wykładniki fałszu implikują przypisanie czemuś askrypcji niezgodnej z wiedzą metanadawcy. Elementy tej klasy różnią się ze względu na tryb mówienia, implikację aktualności wypowiedzi, odpowiedzialność za fałsz, dezaprobatę i liczbę podmiotów zaangażowanych w opisywaną sytuację. Pierwsza właściwość odróżnia asertoryczne wykładniki fałszu od fałszów ludycznych. Druga z wymienionych cech odróżnia wykładniki fałszu od zachowań, których nie inicjuje fałszywa askrypcja (np. *półprawda*). Dalsze rozróżnienia związane są ze świadomością fałszu i szkodliwością wypowiedzi zawierającej ów fałsz. Kolejnym elementem różnicującym pole wykładników fałszu jest inherentna ocena. Dla struktury treści poszczególnych wykładników fałszu istotna jest także liczba podmiotów, o których mówi się za pomocą danego wykładnika.

Gdzie wśród tak wyznaczonych punktów orientacyjnych sytuuje się *postprawda*? Ze względu na właściwości semantyczne jednostka ta należy do asertorycznych wielopodmiotowych wykładników dyskursywnych z elementem dezaprobaty.

3. POSTPRAWDA WŚRÓD WYKŁADNIKÓW FAŁSZU

Omówione przeze mnie kryteria ukazują miejsce *postprawdy* w polu wykładników fałszu, ale nie wydobywają jeszcze jej specyfiki. Dopiero różnica w funkcjonowaniu tej ostatniej w stosunku do sposobu użycia okrzepłych wykładników fałszu typu *falsz*, *nieprawda*, *kłamstwo* pozwala sformułować tezę o jej semantycznej odrębności.

Zanim jednak przejdę do analizy semantycznej, chciałabym skupić się przez chwilę na budowie formalnej rozważanej jednostki, w szczególności na pochodzącym z łaciny elemencie *post-*. Formuje on całą serię wyrażen obecnych w dzisiejszej polszczyźnie, a poświadczonych również w SJPD. Są to m.in.: *postmodernizm*, *postsymbolizm*, *postimpresjonizm*, *posthumanizm*. Czy rzeczownik *postprawda* wpisuje się w tę serię?

Pytanie o proporcję formalno-treściową nie jest bez znaczenia dla kwestii ustalenia ładunku semantycznego rozważanego wyrażenia. Gdyby *postprawda* stanowiła element otwartej serii, miałaby inny charakter niż jednostki języka o postaci *falsz*, *nieprawda*, *kłamstwo*, z którymi wydaje się konkurować. Widać jednak, że interesujący nas leksem wyłamuje się z ciągu wyrażen, w którym segment *post-* łączy się z nazwami nurtów intelektualno-artystycznych. Z kolei nie da się wskazać analogicznej serii w rodzaju: **postfalsz*, **postkłamstwo*, **postdogmat*, **postzaufanie*, **postwierność*. Z tego względu leksem *postprawda* trzeba

traktować jako odrębny byt języka.⁴ Na marginesie warto również zwrócić uwagę na uogólnienie pojęciowe związane z formą *post-*. Zawiera ono zaczerpnięty z oryginału element odnoszący się do chronologii, a zarazem wnosi informację o sprzecznie względem idei wskazanych za pomocą przyłączonego rzeczownika.⁵

Wróćmy teraz do kwestii stosunku rzeczownika *postprawda* do innych jednostek z pola wykładników fałszu. Już same przykłady użycia neologizmu pokazują, że *postprawda* ma niewiele wspólnego z *prawdą*. Jako zamiennik wyrażenia *postprawda* może pojawić się np. *przesąd* lub *kłamstwo*. Dezaprobata wnoszona przez kontekst współgra wtedy z negatywną oceną związaną z każdym z tych leksemów. *Postprawda*, tak jak konkurujące z nią wyrażenia używane w codziennych rozmowach, może być użyta w liczbie mnogiej. O jej samodzielności treściowej względem *kłamstwa* i *fikcji* świadczy możliwość zanegowania tych wyrażen przy podtrzymaniu predykcji o postprawdzie, jak w zdaniu:

(23) *Jasne, i my miewamy swoje postprawdy, ale nie kłamstwa / fikcje.*

Mniej wyraziście *postprawda* odróżnia się od *mitu* i *przesądu*, gdyby wstawić je w miejsce rzeczownika *kłamstwo*. Podobnie jak wskazane leksemy *postprawda* nie łączy się z czasownikiem *powiedzieć* [coś]. O ile można mówić kłamstwa, o tyle nie mówimy przesądów, mitów ani postprawdy. Za to postprawdą ktoś może się posłużyć, może umieścić ją w serwisie informacyjnym lub na portalu internetowym.

Bez wątplenia fałszywa askrypcja jest elementem treści wyrażenia *postprawda*. Wartościowanie logiczne nie wyczerpuje jednak znaczenia jednostki. Zauważmy, że nie jest ona używana w ramie analogicznej do złożen: *jest fałszem, że p; jest kłamstwem, że p; jest fikcją, że p*. Zamiast

⁴ Niewykluczone jednak, że namnażanie wyrażen z częstką *post-* (por. szereg słowny: *post-prawda, post-nowoczesność, post-polityka* itd. na stronie tytułowej „Niezbędnika inteligenta” 1/2017, zapisany notabene z dywizem) pozwoli wyklarować się nowej serii wyrażen. Wtedy trzeba będzie zrewidować obecną diagnozę.

⁵ Analiza serii przymiotnikowej skłania do zupełnie innej konkluzji. Wszystkie przytoczone określenia: *postindustrialny, postkapitalistyczny, postnowoczesny, postoświeceniowy* mogą łączyć się z rzeczownikami *społeczeństwo, cywilizacja, kultura, era*. Tym razem jednak stosunek segmentu *post-* do połączonego z nim członu jest identyczny również w obrębie wyrażen *posthistoryczny* czy *postprawdziwy*. *Społeczeństwo postindustrialne* to społeczeństwo, w którym nie obowiązuje określony porządek gospodarczy. *Społeczeństwo postkapitalistyczne* to społeczeństwo, w którym nie obowiązuje określony porządek polityczny. Czym wobec tego jest społeczeństwo postprawdziwe lub posthistoryczne? Są to społeczeństwa, w których nie obowiązuje określony system przekonań dotyczących odpowiednio historii lub prawdy. W tym wypadku nie przejawia się on jednak w obiektywnie uchwytnych cechach. Nie chodzi także o to, że wymienione wartości przestają być obecne, raczej o to, że wśród członków społeczności zmienia się stosunek do nich.

tego pojawia się w kontekście operatora *to*. Właściwość tę *postprawda* dzieli z potocznym wyrażeniem *ściema* oraz rzeczownikiem *półprawda*. Jej źródłem jest wielość askrypcji, do których odnosi się treść tych jednostek. *Postprawda*, *półprawda* i *ściema* przesądzą, że inna askrypcja, różna od aktualnie prezentowanej, jest ważniejsza komunikacyjnie. Zazwyczaj jest nią askrypcja opisująca fakty.

Zasadniczy kontrast między *postprawdą* a *ściemą* dotyczy elementu tematyzowanego w strukturze treściowej tych predykatów. W pierwszym wypadku jest to askrypcja określana jako fałszywa, jak np. to, że Papież Franciszek głosował na Trumpa lub że CIA podsłuchuje obywateli. W wypadku *ściemy* tym, co podlega predykcji, jest czyjeś działanie mowne z charakterystycznym dla niego celem (uniknięciem przekazania określonej informacji) i sposobem osiągania tego celu (niejednoznaczność). *Ściema*, inaczej niż *postprawda*, nie zakłada szerokiego rozpowszechnienia wypowiedzi, o której mowa. O tym, że *ściema* to raczej czynność niż określona askrypcja, świadczy trudność w podstawieniu jej wykładnika w miejsce *postprawdy*:

(24) * *Ale w naszych ściemach nie ma zaciętrzewienia i nienawiści.*

(25) * *Jasne, że i my mamy swoje ściemy.*

Tematyzowanie **konkretnej** askrypcji odróżnia także treść jednostki *postprawda* od właściwości funkcjonalnych jednostek *propaganda* i *nowomowa*. Te ostatnie zakładają szereg działań, w tym wypowiedzi o różnej formie – od przemówień przez artykuły, notatki po slogany. Wypowiedzi takie łączy podporządkowanie określonego celowi politycznemu.

Brak przesądzenia o zaangażowaniu instytucji w łańcuch komunikacyjny prócz *postprawdy* charakteryzuje także wyrażenia *przesąd* i *mit*. Treść tych ostatnich dzieli z treścią jednostki *postprawda* właściwość dokonywania wartościowania logicznego określonej askrypcji. Tak jak *postprawda* nie zakładają źródła w postaci instytucji.

Słowo *przesąd* w odróżnieniu od *mitu* i *postprawdy* implikuje również to, że krążąca w obiegu komunikacyjnym askrypcja ma charakter zależności (np. jeśli kobieta jest w ciąży, nie może być matką chrzestną). *Mit* nie nakłada takich ograniczeń na przyłączaną propozycję. To jemu najbliższy jest do *postprawdy*.

Wśród wykładników fałszu wyróżnimy zatem rzeczowniki odnoszące się do sytuacji komunikacyjnej o publicznym charakterze, a więc takiej, w której bierze udział wiele osób powtarzających między sobą określone zdanie. Wyrażenie *mit* i *przesąd* otwierające pozycję dla zdania często pojawiają się w pozycji mianownikowej przy czasowniku *krążyć*, a w bierniku przy *rozpowszechniać* [por. NKJP]. Taka łączliwość dobrze pasuje również do *postprawdy*. Tym, co będzie różnić *postprawdę* od innych nazw fałszu w łańcuchu komunikacyjnym, jest za to łączliwość z czasownikiem *pokutować*. *Postprawda*, by tak rzec, nie pokutuje. Jej obec-

ność nie budzi chęci przeciwstawienia się fałszywej treści. Postprawda w odróżnieniu od mitu, a podobnie do przesądu, nie jest obalana. Może co najwyżej, tak samo jak jej konkurenci, upaść. *Postprawda*, podobnie jak *mit* i *przesąd*, to powiedzenie, które raz ukute, żyje swoim życiem, nie stając się przedmiotem konfrontacji.

Czym jeszcze na tle nazw fałszów w obiegu publicznym wyróżnia się *postprawda*? W treści tego rzeczownika zawarta jest informacja o nowinarskim charakterze zjawiska, do którego jest odniesiony. Coś jest postprawdą, o ile dotyczy aktualnie podnoszonych kwestii. Pozostając długo w obiegu komunikacyjnym, postprawda zamieni się w mit. W odróżnieniu od swoich konkurentów postprawda nie może być stara, dawna, por.:

(26) + *Stary/dawny przesąd / mit mówi, że to przynosi pecha.* vs * *Stara / dawna postprawda mówi, że to przynosi pecha.*

Postprawda w świetle danych językowych jest doraźnym środkiem wprowadzania fałszu do wymiany komunikacyjnej. Nie wpisuje się w komunikację budującą tradycje:

(27) + *Kultywował mit, że sędziowie pomagają Zaporze.* vs * *Kultywował postprawdę, że sędziowie pomagają Zaporze.*

Pisząc o zjawisku wciskania kitu, Harry Frankfurt podkreślał obojętność wykonawcy tego aktu wobec kwestii prawdziwości [2005, 60]. Zarówno komentarze filozoficzne, jak i publicystyczne, skłaniają do podobnego wniosku względem postprawdy. Obojętność wobec tego, co wiadomo o świecie, wspomniana jest także w słownikowym objaśnieniu angielskiego przymiotnika *post-truth*, w którym mowa o braku wpływu faktów na opinię publiczną: „Relating to or denoting circumstances in which objective facts are less influential in shaping public opinion than appeals to emotion and personal belief” [EOLD, dostęp: 03.04.2017].

Tymczasem na podstawie danych językowych nie sposób potwierdzić owej obojętności. Świadomość statusu wypowiedzi (to mianowicie, że jest mitem lub postprawdą), choć nie budzi chęci bezpośredniej konfrontacji, nie pozostawia odbiorcy obojętnym. Nie będzie on działał zgodnie z propozycją uznaną za postprawdę (lub mit), a także jej akceptował:

(28) * *Wiedział, że to, że Nikoś może wszystko, to postprawda / mit, dlatego liczył, że Nikoś załatwi tę sprawę.*

(29) * *Wiedział, że to, że Nikoś może wszystko, to postprawda / mit, dlatego zgadzał się z tym.*

Obserwacja użyc polskiego rzeczownika *postprawda* nie pozwala stwierdzić kolejnych obserwacji zawartych w definicji EOLD. Nie widać na przykład możliwości uzasadnienia obecności w treści rzeczownika

elementu wskazującego na cel, z jakim tworzona jest postprawda, mianowicie na to, że ma kształtować opinię publiczną poprzez przemawianie do emocji i osobistych przekonań odbiorców. Wchodzący właśnie do polszczyzny rzeczownik funkcjonuje pod tym względem analogicznie do obecnej od dawna jednostki *półprawda*. Odnosi się do konkretnych treści, a nie – okoliczności zdarzenia. Słowo *postprawda* bywa używane w uogólniających konstrukcjach typu: *zjawisko / fenomen postprawdy, postprawda w polityce*, często jednak z kontekstu wypowiedzi wiadomo, czego lub kogo postprawda dotyczy.

Postprawda to leksem należący do stylu publicystycznego. Nie oznacza to jednak, że jest wyłącznie pragmatycznie nacechowanym równoznacznikiem rzeczownika *kłamstwo*. Testy wyraźnie wskazują na jego odrębność semantyczną. *Postprawda* należy do pola wyrażen nazywających fałsze funkcjonujące w publicznym obiegu. Od *przesądu* różni ją brak ograniczeń nakładanych na treść kwalifikowaną jako fałszywa. Z kolei od *mitu* odróżnia ją obojętność odbiorców wobec prawdziwości powtarzanego przez nich zdania. *Postprawda* różni się także od potocznego konkurenta, jakim jest *ściema*, w której znaczeniu na plan pierwszy wysuwa się czynność i sposób jej wykonania, a nie jej obiekt w postaci treści propozycjonalnej. Wygląda więc na to, że wchodzący do obiegu komunikacyjnego leksem *postprawda* zajmuje osobne miejsce w polu wykładników fałszu. Co nie oznacza, że sytuacje, które opisuje, są czymś nowym w historii ludzkości. Nowa jest wyłącznie kombinacja pojęciowa, którą wcześniej trzeba było poddawać doraźnemu opisowi.

Postprawda, jak wspomniałam, należy do wielopodmiotowych wykładników dyskursywnych. Ma charakter asertoryczny. W swej treści zawiera dezaprobate, która dotyczy powtarzania określonego zdania ze świadomością jego fałszu. Dla *postprawdy* charakterystyczne jest również to, że funkcjonuje poza tradycją budowaną przez komunikację. Dotyczy spraw aktualnych, ważnych tu i teraz. Powtarzana dłużej staje się mitem.

Bibliografia

- Arystoteles, 2009, *Metafizyka*, tłum. K. Leśniak, Warszawa.
 A. Bartkiewicz, 2017, *Przemysł postprawdy*, „Plus Minus” 7–8 stycznia.
 A. Bogusławski, 2004, *Remarks on quotative ‘saying’*, „Studies in Polish Linguistics” 1, s. 29–45.
 A. Bogusławski, 2005, *Veredicum laudaren necesse est, vitam sustinere non est necesse* [w:] tegoż, *Roztrząsania nadlingwistyczne*, Warszawa, s. 51–74.

- A. Bogusławski, 2005a, *Do teorii czasownika powiedzieć*, „Polonica” XXIV, s. 113–129.
- A. Bogusławski, 2007, *Wiedza, fałsz, prawda: słowo o ich wzajemnej relacji*, „Przegląd Humanistyczny” LI, 1, s. 1–7, 13.
- A. Bogusławski, 2007a, *A Study in the Linguistics-Philosophy Interface*, Warszawa.
- A. Bogusławski, 2008, *Semantyka, pragmatyka. Leksykografa głoś demarkacyjny*, seria „Semiosis Lexicografica” XLVIII, Warszawa.
- B. Bojar, 1996, *Prawda i fałsz w języku naturalnym* [w:] J.J. Jadacki, W. Strawiński (red.), *W świecie znaków. Księga Pamiątkowa ku czci Profesora Jerzego Pelca*, Warszawa, s. 257–266.
- S. Bok, 1999, *Lying. Moral Choice in Public and Private Life*, New York.
- A. Chmielewski, 2017, *Postprawda i populizm prawdziwościowy*, „Odra” 1, s. 17–22.
- M. Danielewiczowa, 2002, *Wiedza i niewiedza. Studium polskich czasowników epistemicznych*, Warszawa.
- I. Duraj-Nowosielska, 2012, *Nieprzypadkiem o niechcący. Szkic semantyczny*, Warszawa.
- EOLD: *English Oxford Living Dictionaries*, <https://en.oxforddictionaries.com/definition/post-truth> [dostęp: 3 kwietnia 2017].
- „The Economist”, *The post-truth world. Yes, I’d lie to you*: <http://www.economist.com/news/briefing/21706498-dishonesty-politics-nothing-new-manner-which-some-politicians-now-lie-and> [dostęp: 12 kwietnia 2017].
- H.G. Frankfurt, 2016, *O wciskaniu kitu*, Warszawa.
- R. Keyes, 2004, *Post-truth Era. Dishonesty and Deception in Contemporary Life*, New York.
- J. Majmurek, 2016, *Post-prawda, czyli o świecie, w którym ciągle można wierzyć w zamach smoleński*, „Newsweek” 5 grudnia, <http://www.newsweek.pl/polska/spoleczenstwo/post-prawda-slowem-roku-2016-czym-jest-post-prawda-i-jak-wplywa-na-polityke-,artykuly,401583,1.html> [dostęp 17 stycznia 2017].
- „Niezbędnik Inteligenta. Polityka”, *Wielkie Post*, 1/2017.
- W. Orliński, 2016, *Witajcie w czasach postprawdy*, <http://wyborcza.pl/7,75968,20992958,witajcie-w-czasach-postprawdy.html> [dostęp 22 marca 2017].
- Ł. Pawłowski, 2016, *Prawda się kończy, także u nas (Polemika z Dariuszem Rosiakiem)*, „Kultura Liberalna” 48.
- J. Puzynina, 1992, *Język wartości*, Warszawa.
- D. Rosiak, 2017, *Prawda się skończyła, ale nie u nas*, „Tygodnik Powszechny” 6–7 stycznia.
- SJPD: W. Doroszewski (red.), 1958–1969, *Słownik języka polskiego*, Warszawa.
- S. Tesich, 1992, *The Government of Lies*, „The Nation” 6–13 stycznia.
- Zrównoważyćbudżet.pl*, blog internetowy, <http://starszy.blox.pl/2017/01/Post-prawda.html> [dostęp: 8 marca 2017].
- K. Woźnikowski, 2017, *Postprawda*, na: *Redakcja BB*, portal internetowy, <http://redakcjabb.pl/postprawda> [dostęp: 8 marca 2017].

Do we need *postprawda* (post-truth)?
The expression postprawda against the main oppositions
in the subsystem of Polish exponents of falsehood

Summary

This paper is dedicated to the noun *postprawda* (*post-truth*), which is entering the Polish language. The author discusses the place of the neologism in the class of falsehood exponents relying on the analysis of 'falsehood' presented by A. Bogusławski (2007). The main methodological assumptions, apparent already in the title of the study, are formulated on the grounds of structuralism. The principal oppositions in the described set of lexis are based on five properties, namely: 1. the number of subjects engaged in the described communication event; 2. the mood of speaking determined by the predicate, 3. the implication of the current act of speech (or its absence); 4. the responsibility for falsehood; 5. disapproval. Due to its semantic properties, *postprawda* is one of the assertoric multi-subject discursive exponents containing an element of disapproval. Against other falsehood exponents, such as: *przesąd* (*a superstition*), *mit* (*a myth*), *propaganda*, *ściema* (*a whopper*), this lexeme is distinguished by thematisation of an ascription described as false and circulating in public, one that is less significant in terms of communication than another unspecified ascription. The falsehood of ascription is known to both the post-truth initiator and the recipient. The instances of using the noun *postprawda* imply the non-confrontational and innovative nature of the phenomenon to which the word refers.

Trans. Monika Czarnecka